

W JESTEM, PRZEZ JESTEM I DLA JESTEM!

"A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu" (Pierwsza Księga Mojżeszowa 3, 8)

Chcę nas dzisiaj zaprosić do posłuchania duchowymi uszami szelestu Pana, który się przechadza.

Ktoś powie, ale to nie Ogród Eden?

W Starym Testamencie Izrael a w Nowym Testamencie Kościół jest Bożą oblubienicą – ogrodem Pana:

*Pnp 4:12 **Ogrodem** zamkniętym jest moja siostra, oblubienica, **ogrodem** zamkniętym, źródłem zapieczętowanym.*

Czy słyszysz Jego szelest?

Co uczynił Adam, kiedy usłyszał Pana przechadzającego się po swoim ogrodzie?

Schował się!

Jakże jesteśmy oburzeni na grzech Adama, że przez Niego nie ma nas dzisiaj w ogrodzie Eden!

Ale wiecie Adam lepiej się zachował niż my czasami się zachowujemy. On schował się ogrodzie przed Panem, ponieważ było mu wstyd.

Pan zawołał do Adama: Gdzie jesteś?

Droży w pytaniu Boga zawarty został największy problem każdego z nas?

Dziś Pan woła: Gdzie jesteś korono mojego stworzenia, gdzie jesteś Boże dziecko?

Czy jest mi czasami wstyd przed Panem?

Gdzie jesteś człowieku, bracie, siostrze – czy jesteś na właściwym miejscu?

A gdzie jest nasze miejsce?

Jesteśmy stworzeni na Boży obraz i podobieństwo.

Wiele by o tym mówić.

Czy jesteśmy jednak świadomi, że najważniejszym przesłaniem podobieństwa Bożego, którym mamy się cechować jest objawione w kontekście stworzenia Bożego oraz w przesłaniu Jego imienia?

Pan był obecny, przechadzał się, panował i troszczył się nad swoją ziemią, nad stworzeniem. Człowiek miał w Jego imieniu przechadzać się, panować i troszczyć się nad poddaną mu ziemią, nad Bożym stworzeniem.

I nagle?

Nieposłuszeństwo, wstyd człowieka i rozlegający się Boży głos? Gdzie jesteś?

I kto to pyta? Pyta ten, który jest! Który dobrze wiedział, gdzie jest Adam, bo Bożą istotą jest „BYĆ”!

Boża obecność i panowanie w stworzeniu była najważniejszym powołaniem dla Adama. Brak Bożej obecności stał się największym przekleństwem dla ziemi i dla człowieka.

Gdzie jesteś moje dziecko? Nie ma Ciebie już ze mną, ani przy osobach, ani w miejscach, w których powinienes być!

Największy problem człowieka Bóg rozwiązuje jednym słowem, słowem, poprzez które objawia swoje imię, swoje jestestwo. Jakie to słowo?

„JESTEM”.

"A Mojżesz rzekł do Boga:

- Jeśli zatem udam się do synów Izraela i powiem im: 'Bóg waszych ojców przysłał mnie do was', a oni mnie zapytają: 'Jakie jest Jego imię?' - co mam im odpowiedzieć?

Bóg odrzekł Mojżeszowi:

- JESTEM, KTÓRY JESTEM! [hebr. EHJE ASZER EHJE]

I dodał:

Tak odpowiesz synom Izraela: 'JESTEM [hebr. EHJE] przysłał mnie do was'.

I dalej mówił Bóg do Mojżesza:

*- Tak powiesz do synów Izraela: **TEN, KTÓRY JEST [hebr. JHWH]**, Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba posłał mnie do was. Takie ma być moje Imię na zawsze, takie upamiętnienie mojej [Osoby] z pokolenia w pokolenie" (Ex.3:13-15 BP)*

Jak przesłanie Bożego imienia ma rozwiązać największy problem Adama, problem Izraela, mój problem?

Kontekst odpowiada:

Wjs 3:12 *I odpowiedział: Będę z tobą, a to będzie dla ciebie znakiem, że Ja cię posłałem: Gdy wyprowadzisz lud z Egiptu, służyć będziecie Bogu na tej górze.*

Bóg mówi – jestem z Tobą Izraelu w Twojej niewoli, wyprowadzę Ciebie z Egiptu i służyć mi będziesz.

Dlaczego Bóg mógł tak powiedzieć – będę z Tobą?

Bo odpowiedzią na problem Izraela była Boża obecność – „JESTEM”.

„JHWH” – „Jestem” – zawsze, niezmiennie, niezależnie od czasu z moim narodem Izraelskim, ale teraz i z Kościołem, aby się Nim opiekować, aby mój Kościół, mój sługa był doprowadzony do takiego miejsca, aby mógł powiedzieć:

Panie – ja chcę aby Twoje imię JESTEM było widoczne przeze mnie, chcę odzwierciedlać Twój charakter.

Panie – chce powtórzyć za Dawidem słowami Psalmu 139 –

Psm 139:5 Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu I kładziesz na mnie rękę swoją.

Psm 139:8 Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś, A jeśli przygotuję sobie postanie w krainie umarłych, I tam jesteś.

Boże imię „JHWH - Jestem” miał reprezentować Izrael poprzez swoje życie:

Izj 43:7 Wszystkich, którzy są nazwani **moim imieniem** i których ku swojej chwale stworzyłem, których ukształtowałem i uczynilem.

Izrael miał tak żyć, aby móc swoim życiem zaświadczyć przed „TYM, KTÓRY JEST” (JHWH), że żyje ku Bożej chwale!

Izrael wtedy a my dzisiaj nazywamy Boga swoim „Ojcem naszym”, mówimy o czci dla Niego.

Ale „TEN, KTÓRY JEST” rzekł wtedy do Izraela a dziś to przesłanie możemy wziąć do siebie wszyscy wierzący jako kapłani Nowego Przymierza, mający przystęp do Boga:

Mal 1:6 Syn czci ojca, a sługa swojego pana. Jeżeli jestem ojcem, to gdzie jest moja cześć? A jeżeli jestem panem, to gdzie jest bojaźń przede mną? - mówi Pan Zastępów do was, kapłani, którzy gardzicie moim imieniem. Wy jednak mówicie: W czym **wzgardziliśmy** twoim imieniem?

Ja, który jestem – pytam Ciebie Adamie, pytam Ciebie Izraelu, pytał Ciebie Kościele – gdzie jesteś?

Czy wzgardziłeś moim imieniem – „Jestem”, bo ty nie jesteś na właściwym miejscu?

W miejscu mojej obecności, w miejscu bojaźni przede mną!

Największa tragedia świata polega na tym, że nie wie jak znaleźć „TEGO, KTÓRY JEST”!
Jak wyraził to Job:

„O, **gdybym wiedział**, jak go znaleźć, jak dojść do jego trybunału”, (*Job 23:3*)

Nawet jak mówi ktoś że w Boga nie wierzy, to jak trwoga to gdzie? Do Boga!

Cały dramat ludzkiego upadku, grzechu polega na tym, że Bóg stał się nieobecny w życiu człowieka, a człowiek w życiu Boga.

Dramat nieobecności.

To prawdziwy dramat, jeżeli konstruktor a jednocześnie pilot samolotu posadziłby człowieka w kabinie pilota a sam się katapultował.

Ale to nie Bóg się katapultował z samolotu naszego życia, ale to my wyrzuciliśmy z Niego Boga.

To prawdziwy dramat nie dla Boga, ale dla mnie i dla Ciebie, ponieważ nie znamy nas samych, nie znamy celu i nie umiemy do niego dolecieć!

Kiedy tak jesteśmy w samolocie, nie wychodzi nam kierowanie, to co czynimy?

„Boże wsiadaj, ale to ja będę pilotem, a Ty Boże tylko moimi rękoma!

Bóg nie usiądzie u takich sterów, które nie będą do Niego należeć!”

Brak obecności Boga, który siedzi u sterów naszego życia jest dramatem.

Jak zachowuje się Bóg, kiedy chcemy zabrać Go na pokład, aby był obecny nie jako pilot, ale jako pasażer z super mocami?

Izj 59:2 Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze, tak że nie słyszy.

W tym świecie dalekim od nieobecności to Bóg wychodzi z inicjatywą spotkania się z Tobą. Jak?

Mat 1:23 Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.

Jakimi słowami Bóg znów podkreślił, że rozwiązuje problem naszej samotności, naszego oddalenia od Niego?

Znów nadaniem imienia swojemu synowi – Emanuel.

Chodzi o przywrócenie obecności Boga, aby był z Tobą.

Jan 1:14 A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.

„JESTEM” ALBO „JAM JEST” rodzi się wśród nas jako człowiek, przebywa wśród nas, umiera wśród nas i otwiera drogę do Bożej obecności.

Mat 27:46 A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?

Kiedy Bóg pełen miłości wołał w raju – Adamie gdzie jesteś? To tutaj rozwiązał ten problem braku swojej obecności-bliskości w życiu człowieka poprzez pozabawienie swojej obecności w życiu swojego Syna!

Dlatego tutaj na Golgocie – to prawdziwy Bóg-człowiek pytał: Boże gdzie jesteś?

Bóg w Edenie wiedział gdzie jest Adam, na Kalwarii Jezus wiedział też gdzie jest Bóg, ale te pytania wyrażają ból.

W momencie odkupienia ludzkości słyszymy wołanie – Boże mój dlaczego mnie opuściłeś! Nieobecność, która była skutkiem upadku, teraz otwiera drogę do przywrócenia obecności.

Jak głęboko ma być widoczna obecność Boga w naszym życiu?

1Ko 6:19 Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?

Sam człowiek staje się świątynią, mieszkaniem Ducha Świętego.

Co Chrystus deklaruje kiedy z Nim pójdziemy przez życie?

W Ew.Mat.28,18-20 Idźcie i czyńcie uczniami a oto ja jestem z Wami.

Jaka obecność?

Powierzchniowo dziś na nabożeństwie możemy być wszyscy obecni, ale dla Boga my obecni możemy być dziś nieobecni.

Kiedy przychodzi „JESTEM”, aby rozwiązać problem swojej nieobecności u steru naszego życia to stawia pewien warunek. Jaki?

Jan 14:23 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: *Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy.*

Co pragnie uczynić w naszym życiu Jezus?

Przyjść do nas, aby zamieszkać ale co ma towarzyszyć temu zamieszkaniu Boga w nas?

Jak czytamy w tekście – chodzi o ukochanie Jego i posłuszeństwo Jego przykazaniom.

Obecność jest nierozdzielnie związana z miłością.

Jeżeli kogoś kocham, to pragnę być blisko tego, czym on żyje, co go cieszy, smuci.

Dlaczego? Bo „TEN, KTÓRY JEST” ma kolejne imię, którym nie mogę wzgardzić, mianowicie:

1Jn 4:8 Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg *jest miłością.*

1Jn 4:16 A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg *jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.*

Bóg jest miłością.

W naturze Bożej nie ma rozdzielenia pomiędzy Bożą miłością a Bożą obecnością.

Można powiedzieć: Boża obecność jest najwyższą formą Jego miłości. W wewnętrznym życiu Boga – Bóg Ojciec zawsze jest dla Boga Syna, a Syn zawsze jest dla Boga Ojca.

W jaki sposób Bóg objawił swoją miłość do nas?

Że stał się obecny. A potem powiedział – jestem z Wami po wszystkie dni.

Jeśli miłość i obecność jest nierozdzielną częścią Bożej natury.

Izj 57:15 Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest "Święty": *Krółuję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych.*

Prawdziwa miłość okazuje się poprzez bycie obecnym. Kocham a więc jestem.

Jer 31:3 Z daleka ukazał mu się Pan: *Miłością wieczną umiłowalem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę.*

I teraz przechodzimy do praktycznego testu. Jak sprawdzić: czy „TEN, KTÓRY JEST” i „JEST MIŁOŚCIĄ” prawdziwie przechadza się dziś po moim sercu jak po swoim ogrodzie Eden?

Efz 5:1 Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane,

„JESTEM” – jest ze swoimi dziećmi jako Ojciec.

Po nawróceniu nazywamy Boga swoim Ojcem. Ale ten Ojciec musiał kiedyś w bólu powiedzieć do Izraela, swojej odstępnej żony tak:

Jer 3:4 I znowu teraz wołasz do mnie: Ojcze mój!

Niech każdy z nas sprawdzi, czy nie okłamuje siebie mówiąc „Ojcze” a jednocześnie nie naśladuje „JESTEM” w Jego ojcostwie!

Na ile „JESTEM” jest obecny w Twoim życiu to to widać w Twojej obecności w życiu Twojej rodziny jako ojciec, matka, syn, córka.

Najwyższym odzwierciedleniem obecności jest miłość wyrażona we współuczestniczeniu w radościach i smutkach.

My ojcowie możemy być nawet więcej lub mniej obecni ciałem, ale nie sercem w życiu dzieci. Poza domem – pogoń za standardem lepszego życia, w domu zmęczenie, zatroskanie a może i wypalenie.

W Izraelu siadanie do stołu z rodziną było wyrazem nie tyle potrzeby zaspokojenia głodu ile potrzeby zaspokojenia relacji. Dlatego czytamy:

Psm 128:3-4: Żona twoja będzie jak owocująca winnica W obrębie zagrody twojej, Dzieci twoje jak sadzonki oliwne Dokoła stołu twego. Tak oto błogosławiony będzie mąż, Który się boi Pana!

„JESTEM” przechadzał się po swoim ogrodzie Eden. Czy przechadzasz się mężu po ogrodzie Twojego domu, pielęgnujesz żonę, podlewasz swoje sadzonki oliwne wokół stołu?

To prawda, że kultura naszych czasów jest inna i nie sprzyja kulturze stołu w Izraelu. Ale kultura chociażby symbolicznego stołu wokół którego spotykamy się na pogłębianiu relacji jest wyrazem obecności, „TEGO, KTÓRY JEST” jako „OJCIEC” obecny przez nas w życiu naszej rodziny.

Prawdą jest, że używam laptopa jako narzędzie do swojej służby, ale prawdą jest też fakt, że muszę się pilnować, aby zamiast podlewać rzeczywisty ogród jako ojciec to być obecnym, ale w wirtualnej rzeczywistości.

Dziś to patologia naszych czasów – nie multimedia, telefony czy komputery, ale my patologicznie obecni głównie w wirtualnym świecie.

Co dzieje się kiedy nie jesteśmy obecni?

Pod nieobecność króla Dawida i jego wojowników Amalekici wtargnęli do Syklag i go splądrowali uprowadzając żony, dzieci.

Możemy tymi słowami się nie przejąć, ale nie wolno nam się przynajmniej okłamywać, że „JESTEM” pełen miłości jest obecny w moim życiu podczas kiedy ja jako duchowy ojciec nie jestem obecny, nie podlewam mojego domowego ogrodu, oliwnych sadzonek.

JAK MA JESZCZE WYRAŻAĆ SIĘ OBECNOŚĆ „JESTEM” PRZEZE MNIE?

Izj 54:5 *Bo twoim małżonkiem jest twój Stwórca, - jego imię Pan Zastępów - a twoim Odkupicielem Święty Izraelski, zwany Bogiem całej ziemi.*

Co dzieje się kiedy ślubujemy małżonce podczas przysięgi małżeńskiej, że ją nie opuścimy Az do śmierci?

Otóż w ten sposób odzwierciedlamy obraz i podobieństwo do Chrystusa, który obiecuje obecność – a oto ja jestem z Wami po wszystkie dni...

Możemy jako małżonkowie-żony, mężowie zadać sobie pytanie – czy odzwierciedlamy obecność Chrystusa w Kościele poprzez obecność wobec siebie nawzajem – a więc aktywne zaangażowanie w ich życie emocjonalne, obecni a więc troskliwi, zainteresowani, współdzielący życie.

JAK MA JESZCZE WYRAŻAĆ SIĘ OBECNOŚĆ „JESTEM” PRZEZE MNIE?

Psm 23:1 *Psalm Dawidowy. Pan jest pasterzem moim, Niczego mi nie braknie.*

Każdy z nas praktycznie jest odpowiedzialny za duszpasterstwo w Kościele poprzez powierzony mu przez Boga dar!

1Pt 4:10 *Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze różlicznej łaski Bożej.*

Czy „JESTEM” jest przeze mnie obecny w życiu mojego Zboru? Co czyni „JESTEM” w kościele?

Efz 5:29 *Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół,*

To pytanie - Czy żywisz i pielęgnujesz Zbór? - dotyczy każdego wierzącego, bo jak czytaliśmy każdy otrzymał dar do służby w miłości Kościołowi!

W odzwierciedlaniu obrazu „JESTEM” w Kościele mamy dwa problemy.

Obecność bez miłości, albo rzekoma miłość bez obecności.

Może Twój problem polega na obecności ciałem na nabożeństwie. Wydaje się, że jesteś, ale duchowo Cię nie ma!

Co prawda nie opuszczasz wspólnych zebrań, ale nie rozmawiasz z kościołem przez Psalmy, nie interesuje Ciebie z kim i dlaczego możesz się radować lub płakać, a nawet jak słuchasz kazania to myślisz o nowej grze, o spotkaniu, o Facebooku.

Ileż to razy na spotkaniach młodzieżowych miałem obraz co to znaczy być obecnym ciałem z innymi, ale sercem a nawet oczami na Facebooku lub w grze...

Ot taka obecność bez miłości.

Ale czasami można okłamywać siebie, że co prawda mnie nie ma, ale Was wszystkich Kocham! To taka fałszywa miłość bez obecności.

Ale najwyższym, Bożym, „JESTEM” wyrazem miłości jest obecność.

Hebr.10,25 – nie opuszczajcie wspólnych zebrań...

Nie mów że kochasz Zbór, jeżeli jesteś w nim nieobecny, jeżeli wpadasz raz na miesiąc aby ocenić co się zmieniło, i co ma się zmienić.

Kocham więc jestem.

Czasami może się zdarzyć, że praca w delegacji, ciężka choroba sprawi, że nie będę obecny fizycznie. To możliwe.

Przeżywał to ap.Paweł:

Kol 2:5 Bo chociaż ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc, że jest u was ład i że wiara wasza w Chrystusa jest utwierdzona.

1Ko 5:3 *Lecz ja, choć nieobecny ciałem, ale obecny duchem,*

Takie obrazy jak rodzina, owczarnia, jedno ciało zobowiązują!

Może byłeś nieobecny ciałem, bo śmiertelnie zachorowałeś jak Epafrodyt, ale myślałeś, tęskniłeś i modliłeś się o Kościół! ((Flp 2:25; 4:18).

Może poprzez zaangażowanie w pracę w innym mieście podobnie jak ap.Paweł nie był w Koryncie, tak Ciebie nie było w Łodzi. Ale on pisze do takiego Zboru pełnego upadków i braków:

1Ko 16:24 *Miłość moja **niech będzie** z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.*

Miłość wyraża się w obecności duchem a o ile możliwe i ciałem i zaangażowaniu w życie i służbę Kościoła całym sercem!

JEŻELI JESTEŚ NAŚLADOWCĄ „TEGO, KTÓRY JEST” albo „JESTEM” to jesteś w Nim, a przez Niego w miłości w rodzinie, w małżeństwie, w Kościele.

Tego w JESTEM, W NIM, PRZEZ NIEGO I DLA NIEGO – życzę w życiu każdego z nas.

OBECNOŚĆ JEST NAJWYŻSZĄ FORMĄ BOŻEJ MIŁOŚCI, A NIEOBECNOŚĆ BOGA JEST PIEKŁEM!

2Ts 1:8 W ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa.

2Ts 1:9 Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego,

Chciajmy jednak zakończyć takim akcentem pełnym nadziei jeżeli chodzi o nas:

Heb 10:39 **Lecz my** *nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę.*